

Relacja

Pawła Nowaka z Thomas Jefferson School w Saint Louis (USA)

(luty 2017)

Witam uczniów i nauczycieli.

Jestem tegorocznym studentem, który otrzymał stypendium Pana Charlesa Merrilla, zaproponowano mi więc, abym od czasu do czasu napisał do Was i przybliżył Wam świat Thomas Jefferson School.

Przede wszystkim bardzo polecam samo staranie się o to stypendium. Jest to niesamowita okazja do zwiedzenia części Ameryki oraz poznania świetnej atmosfery szkoły, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie.

Na pewno polskiemu uczniowi spodoba się to, że codziennie ma tylko 5 godzin lekcyjnych trwających 35 minut oraz to, że zajęcia zawsze zaczynają się o 8:35, co brzmi fajnie, jednak trzeba się pojawić na śniadaniu 7:45-8:05. Kończy się natomiast lekcje o 13:10. Nie ma przerw, jednakże w ciągu dnia są dwa okienka, plus jedno dodatkowe na lunch. Po lekcjach, w zależności od dnia, są zajęcia sportowe, artystyczne, spotkania klubów lub zebrania szkolne. Ja, jako student, uczęszczam do klubu zwanego "Coffee Therapy", który ma za zadanie sprzedaż kawy oraz "Bubble Tea". W tej szkole "Bubble Tea" cieszy się ogromną popularnością, co sprawia, że prawie codziennie ja i moi koledzy zajmujemy się jej sprzedażą od 13:00 do 15:00. Mimo, że czasem jest dużo zamówień, przyjemna atmosfera sprawia, że się tego aż tak nie odczuwa.

Na dziś na tym skończę, żeby Was tu nie zanudzić. Do opowiedzenia mam jeszcze wiele, a do tego, każdego tygodnia dzieje się coś nowego.

Na zdjęciach: budynek szkoły oraz stacja klubu "Coffee Therapy", gdzie robimy wszystkie zamówienia.

